

Styczeń 2006

ISSN 1508-49-30

Kurier ^{nr} 51 Puszczykowski



KOLPORTOWANY BEZPŁATNIE DLA MIESZKAŃCÓW PUSZCZYKOWA
WWW.PUSZCZYKOWO.INFO.PL

Foto: Małgorzata Osuch

*Wszystkim, którzy nadesłali nam
święteczno-noworoczne życzenia
a także gratulacje z okazji
wydania jubileuszowego
– 50-tego numeru
„Kuriera Puszczykowskiego”
– niezależnej gazety
Mieszkańców Puszczykowa*

*Serdecznie Dziękujemy:
Stowarzyszenie Przyjaciół
Puszczykowa (wydawca)
i Zespół Redakcyjny*

Zakole Warty piękne w każdej porze roku



Kolejka po materiały konferencyjne



Uczestnicy konferencji



Dyrektor Biebrzańskiego Parku



Wojt Gminy Izabelin i Dyrektor Kampinoskiego Parku



Debata



Nalepiej rozmawiało się w kuluarach



Konferencje odwiedził św. Mikołaj



W czasie uroczystej kolacji

Realizatorzy:



Patronat honorowy:



oraz



Stowarzyszenie Gmin i Powiatów Wielkopolski

Patronat medialny:



Współpraca:

Stowarzyszenie Samorządów Polskich Współdziałających z Parkami Narodowymi

Jedyna taka konferencja

Przez cztery miesiące na łamach „Kuriera Puszczykowskiego” śledziliśmy rozwój cennej inicjatywy organizacji pozarządowych pt. „Dialog w gminach mikroregionu WPN źródłem lokalnych inicjatyw i współpracy w zakresie rozwoju turystyki i edukacji ekologicznej”. Jego podsumowaniem była niezwykle interesująca konferencja „Partnerstwo w ochronie środowiska i krajobrazu szansą na zwiększenie atrakcyjności turystycznej regionu”, gromadząca wielu znamienitych gości z całej Polski; przedstawiciele samorządów i parków narodowych, których interesy w powszechnym mniemaniu od lat pozostają w konflikcie.

Inicjatorką konferencji i zarazem główną realizatorką całego projektu, była Małgorzata Ornoch-Tabędzka, prezes Stowarzyszenia „Partnerzy dla Samorządu”, która swoją wiarą w partnerskie rozwiązywanie problemów potrafiła zarazić największych nawet sceptyków.



Małgorzata Ornoch-Tabędzka i Iwona Jankowska inagurują konferencję

Wszystko zależy od liderów

W czasie, gdy głośno było w Polsce o zamknięciu kolejki na Gubałówkę, burmistrz Zakopanego- Piotr Bąk i dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego- Paweł Skawiński, nie bez dumy pokazywali uczestnikom konferencji, w jaki sposób w codziennym współdziałaniu, planować można różne przedsięwzięcia i rozwiązywać problemy rozwoju infrastruktury turystycznej w całym Euroregionie Tatr. Obaj podsumowali swoją współpracę jako bardzo satysfakcjonującą, tym bardziej iż wyrosła z silnych, narastających od wielu lat konfliktów między Parkiem a społecznością lokalną. Ich animatorem był w dużej mierze Wojciech Gąsienica-Byrcyn, główny bohater dzisiejszego „gubałówkowego” zamieszania, który jest potwierdzeniem reguły, że tam gdzie w grę wchodzi ambicje pojedynczych a wpływowych ludzi i ich partykularne interesy, trudno o konsensus i dobrą wolę wspólnego rozwiązywania wszelkich problemów. Od lat nie widzi on możliwości porozumienia w sprawie dzierżawy gruntów, przez które biegnie trasa kolejki li-



Dyrektor Tatrzańskiego Parku Narodowego i Burmistrz Zakopanego podczas prezentacji

nowej. Budując na wątpliwych fundamentach swój autorytet, zaszkodził zarówno miastu jak i Parkowi, którym w Polsce kreowano bardzo zły obraz. Stracili na tym głównie mieszkańcy i turyści.

Na przekór negatywnym opiniom o braku woli współpracy prelegenci z Zakopanego zaprezentowali efekty realizacji dwóch imponujących projektów: Tatrzańskiego Systemu Komunikacyjnego i Systemu Informacji Geograficznej (GIS) dla Euroregionu Tatr. W ramach pierwszego zaplanowano zintegrowaną sieć komunikacji drogowej w Tatrach, zarówno w Polsce jak i w Słowacji System dróg po obu stronach granicy został skonfrontowany z obszarami chronionymi, co w newralgicznych rejonach doprowadziło do znacznego ograniczenia ruchu samochodowego. W GIS, drugim realizowanym aktualnie przedsięwzięciu, dzięki zastosowaniu najnowocześniejszych technologii powstanie nowa jakość elektronicznej informacji o Tatrach i całym Euroregionie. System stwarza między innymi możliwości precyzyjnych analiz i wizualizacji obszarów chronionych pod kątem uprawiania turystyki i sportów zimowych, w celu zminimalizowania zagrożenia dewastacji przyrody. Przykłady współdziałania i udanych rozwiązań w zakresie rozwoju turystyki i rekreacji zaprezentowali również inni goście konferencji: Witold Malarowski – wójt podwarszawskiej gminy Izabelin i Andrzej Sieńko- dyrektor Kampinoskiego Parku Narodowego, Tomasz Łęcki – burmistrz Gminy Murowana Goślina i Janusz Łakomicz - dyrektor Zespołu Wielkopolskich Parków Krajobrazowych, Wicedyrektor Biebrzańskiego Parku Narodowego, Andrzej Gregoruk i przedstawiciel Związku Komunalnego „Biebrza”, a także reprezentanci Roztoczańskiego Parku Narodowego i gminy Zwierzyn.

Partnerstwo przede wszystkim

Partnerstwo było hasłem kluczowym towarzyszącym całej konferencji, począwszy od przedstawienia czysto teoretycznego modelu partnerstwa zaprezentowanego przez krakowską Fundację „Partnerstwo dla Środowiska”, po przez przykłady z sukcesem podjętej współpracy parków

narodowych i samorządów, na debacie dotyczącej wykorzystania walorów przyrodniczych w rozwoju społeczno-gospodarczym regionu, kończąc. Po raz pierwszy od długiego czasu udało się zgromadzić w jednym miejscu osoby reprezentujące różne punkty widzenia.

W debacie poprowadzonej z przez profesora Krzysztofa Kasprzaka wzięli bowiem udział przedstawiciele WPN (Adam Kaczmarek) i lasów państwowych (Tomasz Markiewicz), jednostek samorządu terytorialnego (Zofia Springer), organizacji pozarządowych (Krzysztof Mączkowski i Iwona Jankowska) oraz środowiska biznesu (Katarzyna Bekasiak, Andrzej Majewicz, Jarosław Wysocki). Doświadczenie uczy, że możliwość wypowiedzenia się



Debata, od lewej: A. Kaczmarek, T. Markiewicz, K. Mączkowski, I. Jankowska, K. Bekasiak, Z. Springer, A. Majewicz, J. Wysocki

wszystkich zainteresowanych stron, wyłożenia swoich racji, daje szansę szerszego spojrzenia na sprawę i uświadczenia potencjalnych korzyści, co rodzi nowe pomysły i wyzwala gotowość do współpracy. W swoich wypowiedziach dyskutanci różnili się co do sposobu realizacji polityki zrównoważonego rozwoju. Zgodzili się natomiast, że ochrony przyrody nie należy traktować jako przeszkody w rozwoju, pod warunkiem, że jest umiejętnie wpisana w strategię rozwoju samorządów. Podkreślali jednocześnie rolę organizacji pozarządowych w rozbudzaniu świadomości ekologicznej, a także ogromną rolę współdziałania z biznesem w rozwoju gospodarczym regionu.

Okazuje się jednak, że ze świadomością różnie to bywa. Z badań dotyczących wykorzystania walorów parku narodowego w promocji gmin, przeprowadzonych przez dr Arnolda Bernaciaka z AE w Poznaniu, wynika zadziwiająca konkluzja, że większość gmin, na których terenie rozciągają się parki narodowe, nie wykorzystuje tego faktu w promocji własnego obszaru. Niska świadomość dotyczy także zapomnianej przez wiele osób edukacyjnej roli krajoznawstwa. Mówił o tym ze swadą rasowego turysty i miłośnika przyrody były Wojewoda Wielkopolski i Senator RP Włodzimierz Łęcki.

Szeroko potraktowany temat konferencji i dbałość organizatorów o jej możliwie największą zawartość merytoryczną, pozwoliły uczestnikom na zapoznanie się także z wymogami i stanem zaawansowania tworzonej w Pol-



b. wojewoda i senator Włodzimierz Łęcki

sce Europejskiej Sieci Ekologicznej Natura 2000. Wbrew powszechnym obawom o wstrzymanie możliwości inwestowania, duże korzyści związane z możliwością finansowaniem infrastruktury turystycznej ze środków europejskich uzyskają samorzady położone właśnie w obszarze zaliczonym do sieci. Zapewniał o tym uczestników konferencji specjalista z Ministerstwa Środowiska. Te słowa były bardzo potrzebne, gdyż wokół Programu narosło wiele niechęci i niekorzystnych mitów, powielających nieuzasadnione przekonanie, że Natura 2000 ograniczy rozwój gospodarczy.

Razem znaczy więcej

Chciałoby się powiedzieć więcej takich konferencji. W czasie jej trwania przedstawiciele Wielkopolskiego Parku Narodowego, oraz mieszkańcy gmin „mikroregionu WPN” na przykładach udanej współpracy innych polskich parków narodowych i samorządów mogli przekonać się, że razem znaczy rzeczywiście więcej i że w imię ochrony walorów środowiska i krajobrazu warto podjąć trudny nieraz wysiłek rozumienia i szanowania interesów obu stron.

Miejmy nadzieję, że sformułowane w projekcie założenia do strategii zrównoważonego rozwoju turystyki i rekreacji dla gmin mikroregionu WPN zostaną wykorzystane przez gminy, które podejmą wysiłek zbudowania wspólnej strategii. Stawką są unijne pieniądze na wspólne przedsięwzięcia w rozwoju infrastruktury rekreacyjnej, a to oznacza większą atrakcyjność gmin dla mieszkańców i przyjezdnych.

Na koniec refleksja. Efekty projektu zawierają w sobie podwójną wartość: merytoryczną i tę, której zmierzyć się nie da, lecz trudno jej nie docenić. To determinacja, zapal i upór ludzi uczestniczących w projekcie, a także fakt podjęcia tego niezwykle ważnego i trudnego tematu nie przez lokalne władze, a właśnie organizacje pozarządowe. Wierzmy, że nie zagrają tu niezdrowe ambicje, gdyż zaprzepaszczenie wykonanej pracy byłoby wielką szkodą dla Parku, gmin i całego regionu. Tym bardziej, że obu organizacjom udało się już uzyskać następne, tym razem europejskie, pieniądze na kontynuację.

Ewa Stasiak

Fundamentalną sprawą jest edukacja u podstaw społeczeństwa - rozmowa z prof. Krzysztofem Kasprzakiem

Na wieńczącej projekt „Dialog w gminach mikroregionu Wielkopolskiego Parku Narodowego” konferencji, powiedział Pan, że przestrzeń publiczna została w Polsce kompletnie zniszczona. Właściwie o taką przestrzeń wszystkim nam chodzi. Co można zrobić aby ją uratować, odbudować, zachować dla potomnych?

Ochrona zasobów krajobrazu i środowiska przyrodniczego w naszym kraju realizowana jest m. in. poprzez gospodarkę przestrzenną, będącą głównie w gestii gmin. Wyraźnie należy sobie powiedzieć, że to właśnie gminy, a dokładniej rady gmin, jako jedyny organ w kraju posiadają podstawowe, najważniejsze kompetencje w tym zakresie. Tak jest dobrze, pod warunkiem, że ci co te kompetencje realizują, a są to radni, posiadają wiedzę na ten temat. Obecnie często wygląda to tak, że instrumenty prawne z tym związane otrzymały grupy osób, a jest ich tyle, ile gmin w naszym kraju, które nie koniecznie wiedzą o co chodzi i nie umieją z tego korzystać. Sytuację taką może nie zawsze, ale często wykorzystują do różnych własnych, partykularnych interesów, albo do ich różnicowania. Ponieważ przestrzeń jest jedna a interesy w tej przestrzeni są różne. Odbywa się to w gospodarce rynkowej pomiędzy samorządem, państwem i prywatnym obywatelem. I tak długo będzie źle, dopóki obywatel nie zrozumie, że gospodarka rynkowa to nie jest to, że wszystko mi wolno, tylko, że są pewne właściwości dobra publicznego, służące wszystkim. Jako właściciel posiada określone prawa, ale i obowiązki. Ale skąd obywatel ma to wiedzieć i jeszcze rozumieć. Deweloper budujący osiedle mieszkaniowe nie jest zainteresowany przestrzenią publiczną, tylko postawieniem w miejscu gdzie mógłby być np. skwer z zielenią lub plac zabaw dla dzieci, dodatkowych domów, ponieważ może na tym zarobić. Skarb Państwa, w imieniu którego działa dyrektor parku narodowego ochrania tę przestrzeń publiczną, ale wszyscy chcą mu ją wyrwać.

Na początku lat dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku po zmianie ustroju słyszałem nawet stwierdzenia, że park narodowy to komunistyczny przeżytek, który należy jak najszybciej zlikwidować i wszystko oddać obywatelom. A to oznaczałoby całkowity koniec dla kompleksowej ochrony przyrody. Tak długo dopóki nie zrozumiemy, że ochrona środowiska przyrodniczego i zasobów przyrody to nie jest tylko działanie entuzjastów i nie odbywa się wyłącznie na terenach wyznaczonych, lecz w całym państwie, tak długo będą powstawały konflikty. Powszechnie jakoś utarło się, że przepisy z zakresu ochrony środowiska i ochrony zasobów przyrody, można sobie bezkarnie łamać. Praktycznie rzecz biorąc, idea zrównoważonego rozwoju zarówno w społeczeństwie jak i w urzędach – poza nielicznymi departamentami czy wydziałami, które przygotowują dokumenty na ten temat – jest faktycznie zupełnie nie znana, mimo iż znalazła swój wymiar w przepisach prawnych, że przygotowywana jest w dokumentach strategicznych rządowych, w planach operacyjnych i w dokumentach regionalnych i lokalnych, np. program ekorozwoju gminy.

Ochrona przyrody i ochrona przestrzeni jest tą działalnością, która wymaga pogodzenia interesów różnych stron w niej uczestniczących. Może to nastąpić wtedy, kiedy państwo stworzy odpowiednie warunki. Podstawowe znaczenie ma tutaj czynnik ekonomiczny. Żadna ochrona przyrody poprzez bezpośredni przymus fizyczny nie udała się na całym świecie, z nielicznymi wyjątkami. Za to udała się tam, gdzie idą za tym mechanizmy ekonomiczne, których u nas nie ma, a ciągle mówi się, że będą, że mają być i trwa to już dziesięciolecie. Państwo powinno stać na straży przestrzeni publicznej, bez względu na to kto jest jej właścicielem.

W Puszczykowie trwa obecnie batalia o Zakole Warty – miejsce o wyjątkowych walorach krajobrazowych, które zdaniem nie tylko mieszkańców miasta, powinno stać się dobrze zagospodarowaną przestrzenią publiczną.



Zagospodarowanie Zakola Warty jest tematem dla tego miasta już dawno rozpatrywanym, także pod względem planistycznym. Na początku lat 90. ukazało się nawet, przygotowane przez Wojewódzkie Biuro Planowania Przestrzennego w Poznaniu, niewielkie studium zagospodarowania tego miejsca na cele rekreacyjno-edukacyjno-sportowe. Jest to teren doliny Warty, bezpośrednio położony przy korycie rzeki, gdzie gospodarka prowadzona jest przez Regionalny Zarząd Gospodarki Wodnej i podlega określonym reżimom wynikającym z gospodarowania wodą. Działania te są nadrzędne nad innym sposobem gospodarowania. Nie ma żadnych przeszkód dla możliwości wykorzystania tego terenu na cele rekreacyjno-wypoczynkowe, a czy jest on tego, czy innego właściciela, to nie ma żadnego znaczenia. Właściciel na swoim terenie, nie może jednak wykonywać tego, co mu się żywnie podoba lecz to, na co pozwala mu prawo i co określa miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego, który uchwała rada gminy. Nie ma innej możliwości. Na szczęście, bo jeśli by była to powstałby jeszcze większy chaos przestrzenny niż jest obecnie.

Gmina powinna zatem szczególnie zabiegać o te przestrzenie, które mogłaby wykorzystywać publicznie.

Jak najbardziej, bo mając tereny własne, gmina może na nich bardzo dużo zrobić. Nie mając ich, nie może wprowadzać jakichkolwiek działań publicznych. Teoretycznie zakładając, gdy w gminach większość terenu należy do właścicieli prywatnych, to także bardzo niedobrze dla tych właścicieli, bo kiedy chcą mieć drogę dojazdową, parking czy składowisko odpadów, muszą to wykonać na własny koszt i na własnych terenach. Można być właścicielem całego miasta, tak jak np. Jan Zamoyski, który był właścicielem Zamościa, ale trzeba to miasto budować i kształtować tak jak on to robił w XVI wieku i za co dzisiaj go podziwiamy.

Zamoyscy jednocześnie mieli gest...

Jeszcze jaki ! Władysław Zamoyski, będący właścicielem dóbr zakopiańskich w skład których wchodziły także Tatry oraz dóbr kórnickich, ofiarował je w 1924 roku w postaci Fundacji „Zakłady Kórnickie” Narodowi, choć mógł je „ogrodzić” i napisać: „Teren prywatny-wstęp wzbroniony”. Potrzebna jest więc określona świadomość i odpowiedzialność społeczna.

Myszę, że ten szczególny rodzaj świadomości potrzebny jest też właścicielom wyjątkowych krajobrazowo terenów, aby nie niszczyli ich np. nadmiernymi podziałami i rozdrabnianiem

Niestety bardzo dużo złego w tej kwestii zrobiły i nadal robią przepisy, które na takie podziały zezwalają. Stąd szczególna rola wszystkich opracowań strategicznych gminy, zwłaszcza polityki przestrzennej gminy, określonej w studium uwarunkowań i kierunków zagospo-

darowania przestrzennego gminy. Polityki, która będzie nie tylko restrykcyjna, ale także uświadamiająca i ukazująca, co się stanie, jeśli do takich nieuzasadnionych podziałów dojdzie. Niestety, do nich rzeczywiście dochodzi. Wynika to także z braku konieczności opracowania planu zagospodarowania przestrzennego dla całości terenu gminy czy dla jej dużych fragmentów i wykonywania tylko planów dla niewielkich powierzchni, całkowicie z sobą niepowiązanych. Stąd powstaje tak wielki chaos i zagubienie funkcji społecznych. Tak długo, jak w tym zakresie nie zostaną zmienione przepisy, to niestety może i będzie do tego dochodzić. W razie konfliktu w sprawach tych jestem zwolennikiem negocjacji, dlatego, że w przypadku przejścia na drogę sądową, gmina przegra. Sąd rozpatruje nie dobro społeczne, lecz kieruje się wyłącznie obowiązującymi przepisami. Właściciel zgodnie z przepisami może podzielić teren nawet na pola o różnym kształcie i sprzedać w takiej postaci. Konflikt zaczyna się wtedy, gdy nowi właściciele na tym terenie chcą realizować coś, do czego ten teren nie służy. Oczywiście staje się prawda, że jeżeli absolwent jakiegokolwiek uczelni lub szkoły, nie wyjdzie z niej z poczuciem, że jest członkiem społeczeństwa obywatelskiego, to tej świadomości nigdy nie będzie.

Ale taka świadomość nie bierze się sama z siebie, nie leży w naturze człowieka.

Oczywiście, dlatego potrzebny jest ciągły wzrost tej edukacji, ale na zupełnie innym poziomie, w zupełnie inny sposób realizowanej. Teraz robią to gminy i różne organizacje pozarządowe w rozmaitych formach pozaszkolnej edukacji ekologicznej. Jednostki zajmujące się edukacją np. uczelnie wyższe nie pomogą popularyzacji przyrodniczej, bo nie realizują zadań określonych w Narodowej Strategii Ekologicznej, co wydawać się może paradoksem, ale tak po prostu jest. Powiem więcej, takie postawy są wręcz niemiłe widziane i restrykcyjne wobec pracowników zajmujących się edukacją ekologiczną, co wyraża się np. trudnościami w zdobywaniu przez nich określonych stopni naukowych lub brakiem dostępu do pieniędzy. Patrząc z perspektywy lat poprzednich widzę, że wiele działań naukowych nigdy nie doczekało się realizacji praktycznej w terenie. Publikacje z tym związane nie są powszechnie dostępne, przez co całkowicie nieznanne. W związku z tym nie pełnią takiej roli, którą można nazwać oddziaływaniem na światopogląd mieszkańców. I tutaj media lokalne spełniają niejednokrotnie dużo większą rolę edukacyjną niż ja jako profesor uczelni, ponieważ pismo lokalne przeczyta cała społeczność, natomiast o mnie nie wie nikt, chyba, że do tej gazety napiszę artykuł.

Wielkopolski Park Narodowy jest obszarem służącym ochronie zasobów przyrody, w tym przypadku bardzo specjalistycznych. Park utworzony został dla ochrony rzeźby terenu zachowanej po ustąpieniu lodowca. Ocena jego walorów przyrodniczych możliwa jest tylko przez specjalistę, a nie przez przeciętnego obywatela, dla którego atrakcyjny jest ładny widok: na las, na jezioro czy z moreny. Doceni to wtedy, gdy kupi sobie przewodnik i postara się coś zrozumieć, z czym też są niemałe kłopoty, bo społeczeństwo nasze generalnie wykształcone jest w kierunku humanistycznym, a nie przyrodniczo-matematycznym. Przeciętny uczeń z reguły wie co poeta miał na myśli, ale nie odróżnia wrony od kawki, albo nie zna podstawowych gatunków drzew w naszym kraju. Polski obywatel nie wie, co to jest ochrona środowiska i ochrona przyrody i nie wie jak ma postępować, bo go tego nie uczono.

Obecnie fundamentalną sprawą jest edukacja u podstaw społeczeństwa i to edukacja bardzo specjalistyczna. I czy chcemy, czy nie, to radni, nierzadko nieprzygotowani merytorycznie, realizując podświadomie, zgodnie z przepisami zasadę zrównoważonego rozwoju, wydaniem takich a nie innych ustaleń gospodarki przestrzennej, zadecydują o przyszłości następnych pokoleń. Waga tego problemu jest więc ogromna. Dlatego tego rodzaju konferencji, jaka miała miejsce w grudniu jest stanowczo za mało, a wnioski z nich płynące, w różnych formach edytorskich, powinny być jak najszerszej udostępniane przeciętnemu obywatelowi. Nie znaczy to oczywiście, że nie są po-

trzebne nowoczesne rozwiązania technologiczne, z których każdy z nas później korzysta. To tak jak z telefonem komórkowym: korzystamy z niego, ale nie wiemy jakie badania naukowe było prowadzone aby technologia ta powstała. Jako ciekawostkę przytoczę fakt, że w latach 80., kiedy ukazała się ekspertyza PAN na temat przyszłościowych prognoz rozwoju państwa i jego gospodarki, telefon komórkowy nawet z nazwy nie był wymieniony. Nie móc przewidzieć rozwoju tak powszechnej obecnie technologii, świadczy o oderwaniu grupy tamtych ekspertów od rzeczywistości.

Mam nadzieję, że jeśli chodzi o Wielkopolski Park Narodowy i jego zagospodarowanie turystyczne oraz funkcję rekreacyjną, to wszystko jest do przewidzenia

Oczywiście, że tak. Wielkopolski Park Narodowy spełnia przede wszystkim funkcję rekreacyjną, a nie turystyczną, bo tam nie ma czego oglądać. Jest ładny widok, ośrodek dydaktyczny w Jeziorach i spacer nad Jez. Góreckie. Ale są jeszcze okołoparkowe gminy, do których pojadę, jeśli zaoferują mi takie atrakcje, że będzie mi się chciało wyjechać z Poznania. W Puszczykowie przyciąga mnie Muzeum-Pracownia Arkadego Fiedlera i piekarnia Kostusiaka z bardzo dobrym pieczywem, w Mosinie interesujące wystawy w Ośrodku Kultury. Ze zrozumiałych względów pojadę raczej do Kórnik czy Rogalina niż do Puszczykowa. Gminy muszą mi pokazać po co mam przyjechać. Jadę do Leszna lub do Swarzędza na pływalnię, do Suchego Lasu, bo przyciąga mnie ośrodek rekreacyjny z restauracją. Jeśli taki ośrodek powstanie w Puszczykowie, czy Mosinie, to chętnie z niego skorzystam, ale na razie w gruncie rzeczy są to dla mnie miejscowości tranzytowe, do których nie ma po co skręcać.

Czy na brak tego typu atrakcji w Puszczykowie mogło wpłynąć wykreślenie swego czasu ze Studium Uwarunkowań i Zagospodarowania Przestrzennego funkcji turystycznej miasta?

Taka funkcja nie powinna być wykreślona, tym bardziej, że w pierwszej połowie lat 90. opracowano strategiczne możliwości wypracowania takiego produktu turystycznego. I one rzeczywiście istnieją, nie mając nic wspólnego z historią lecz z przyszłością. Ale jeżeli tego się nie widzi, albo z różnych względów nie można tego zrobić, to Puszczykovo nadal pozostanie miejscowością tranzytową, do której nikt z głównej drogi nie skręci, bo nie ma po co. Atrakcyjnego handlu nie ma, dobrej restauracji nie ma i stacji benzynowej też nie ma, choć zabiegi o nią trwają od wielu lat. Na tym polega problem. I choć nie jest to łatwe, to aby przyciągnąć turystów musi być wykształcony produkt a na nim jakaś marka. Na przykład: w Sulęcinie wspólnie z Niemcami wymyślono i zbudowano „Fontannę Dobrosąsiedztwa”, która pięknie zaprojektowana stoi w centralnym punkcie miasta a wokół niej organizowane są i odbywają się najróżniejsze imprezy, na które zjeżdżają do miasta polsko-niemieckie tłumy młodzieży. Chcą skręcać do Sulęcina, bo tam są atrakcje, można miło spędzić czas, poznać ciekawych ludzi, coś zjeść i dobrze wypocząć.

Nie wszystko jednak stracone, bo obecnie cały region Wielkopolskiego Parku Narodowego stoi przed ogromną szansą opracowania wspólnej strategii zagospodarowania turystycznego.. Wszystko zależy od tego, czy gminy zdołają się porozumieć.

Moim zdaniem porozumienie się gmin nie będzie łatwe. Najlepszym dowodem na to jest przykład lokalizacji oczyszczalni ścieków. W tak oczywistej sprawie były różne interesy a powinny być wspólne między Komornikami, Puszczykowem i Mosiną. Zatem i w kwestii, o którą Pani Redaktor pyta, rozstrzygnięcie jest niejednoznaczne i tak mogą to najdelikatniej powiedzieć.

Na konferencji mieliśmy okazję poznać wiele udanych przykładów współpracy parków z samorządami i takich przykładów jest coraz więcej. Współpraca taka rozwija się, kiedy samorząd w parku uznaje partnera i jednocześnie na jego bazie prowadzi rozwój swojej promocji i wszystkich konsekwencji z tej promocji wynikających, np. ekonomicznych.

Dziękuję za rozmowę.
Rozmawiała Ewa Stasiak

Pierwszy krok w sprawie ZAKOLA

Lektura listopadowego „Echa Puszczykowa” i świątecznego „Kuriera Puszczykowskiego” przyniosła niezwykle cenną i ważką informację dla miasta i dla nas – jego mieszkańców. Wiadomość została podana jakby mimochodem; nie wytluszczono jej też mocniejszym drukiem. Ta fundamentalna informacja dotyczy wyasygnowania przez urząd miasta sumy 200 tys. złotych na Zakole Warty.

Mniej więcej 2 lata temu zajmowałam się zaniechanym pod względem ładu przestrzennego i estetyki centrum Nowego Osiedla i na tym chciałam poprzestać, gdy ukazało się pierwsze ogłoszenie w „Głosie Wielkopolskim” o sprzedaży Zakola Warty w Puszczykówku. Sądziłam, że to jakieś nieporozumienie, niestety ogłoszenia zaczęły pojawiać się sukcesywnie. Przyglądanie się działaniom urzędu miasta mówiło o sprawnym, ale technokratycznym traktowaniu miasta, użytkowym działaniu bez uwzględniania jego wielkiej specyfiki i unikalności, bez szacunku dla zachowania jego uroku, klimatu, atmosfery, z lekceważeniem i bez wyczucia tych spraw oraz bez otwarcia na dialog w tych sprawach. To przecież ongiś urząd miasta chciał w starej części Puszczykówka wpuszczenia rozlewni, firm itp. i uczynienia nas Puszczykowem-Przemysławem. Brak generalnej wizji rozwoju miasta, brak wrażliwości i szacunku dla unikalności jego położenia i założenia rzadkiego typu: „miasto-ogród” sprzyjał reagowaniu na doraźne wyzwania miasta w ten sposób. Na szczęście – znaleźli się ludzie ze świadomą wyobraźnią, obywatelskością, gotowi bronić siebie i miasto przed rozrywaniem jego charakteru. Zdecydowałam się na otwarty list do „Echa...” z prośbą o publiczną wypowiedź w sprawie Zakola. Publiczna wypowiedź burmistrza na łamach „Echa” była ogólnikowa, wymijająca, niezobowiązująca. Gdy na Zakolu pojawiła się tablica informacyjna o sprzedaży powiadomiłam natychmiast Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa; okoliczni mieszkańcy też bardzo przeżywali ten fakt. Seria moich artykułów w „Kurierze”(m.in. „Żeby Puszczykowo było Puszczykowem”) wzbogacona została przez Stowarzyszenie i „Kuriera” piękną, pomysłową akcją (podziwiam!) wydania przedwojennych kartek-widokówek obrazujących piękno dawnego Puszczykowa (jakkże również nas obligujące!) a w tym pojedyncze widokówki dołączone do każdego egzemplarza „Kuriera” z prośbą o Wasz podpis w sprawie zachowania Zakola. W tym momencie historii walki o zachowanie Zakola wkraczacie Wy Państwo, podpisując w/w kartki w dużej ilości, co świadczy o lepszych zachowaniach proobywatelskich Puszczykowieńców niż mówią oficjalne dane o Polakach. Wielu z Was poświęciło swój cenny czas pisząc do „Echa”. Wśród mieszkańców wzrasta świadomość faktu unikalności miasta i chęć obrony jego zasobów. **Dlatego wielką, fundamentalną sprawą dla miasta, dla nas, dla przyszłych pokoleń, które nie odziedziczą miasta prze-**

gęszczonego, z „zamurowaną”, zgaszoną przyrodą – jest decyzja o wyasygnowaniu pieniędzy na zabezpieczenie Zakola. Jest to decyzja rady miasta i burmistrza – jakże cenna! Ale! - podana jakby mimochodem informacja niczego nie przecyzuje, nie traktuje nas też w pełni podmiotowo!!

Zakole Warty jest tak pięknym darem przyrody w mieście, że broń nas Panie Boże, przed zmarnowaniem tego miejsca.

Elżbieta Pustkowska – Kornobis



Od Redakcji: Batalia o Zakole Warty trwa. W ubiegłym roku ponad 800 osób przystało Kartki i złożyło podpisy podczas Dni Puszczykowa, popierając tym samym akcję Stowarzyszenia Przyjaciół Puszczykowa dotyczącą ratowania tego terenu przez wykupienie tak, aby zagwarantować go jako własność publiczną – dla społeczności. Podpisany przez mieszkańców apel w tej sprawie trafił na ręce przewodniczącego rady miasta Michała Thiela w czerwcu 2005 roku. Pod presją radnych burmistrz dokonał wyceny tego gruntu, który oszacowano na 1 800 000 zł, jednocześnie stwierdzając, że miasto nie ma takiej kwoty.

Wiemy jednak, że właściciel skłonny jest do rozłożenia kwoty na wiele rat i zaproponował negocjacje. Z propozycją zobligowania burmistrza do podjęcia negocjacji wystąpili też radni. Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa złożyło również wniosek do rady miasta o zagwarantowanie w budżecie miasta na rok 2006 kwoty 500 000 zł na ratę wykupu.

Grudniowa sesja budżetowa przyniosła pierwszy efekt (po ponad roku starań): w budżecie zapisano 200 000 zł! Ponieważ kwota ta nie jest satysfakcjonująca nasze Stowarzyszenie nie poprzestanie w swoich staraniach o dalsze środki. Cieszymy się, że mamy w tej ważnej sprawie sprzymierzeńca w osobie wiceprzewodniczącego rady miasta Janusza Szafarkiewicza. Jeśli bowiem wierzyć Jego słowom – wkrótce możemy spodziewać się kolejnych zmian w budżecie miasta na korzyść Zakola Warty!

I N F O R M A C J A

Dnia 20 stycznia 2006 miało miejsce walne, sprawozdawczo-wyborcze zebranie członków Stowarzyszenia Puszczykowo - Chateaugiron, na którym wybrano nowy zarząd w składzie: E. Kowalska, K. Samarzewska, I. Adamczak, E. Paul, M. Derengowska, E. Mikołajczak. Ustalono, iż dnia **17 lutego 2006 (piątek), o godz. 18.00** w lokalu Klubu Seniora odbędzie się zebranie osób, które wpisały się na listę chętnych na wyjazd do Francji w lipcu tego roku.

Małgorzata Derengowska

Z prac Rady Miasta Puszczykowa

Sesja budżetowa

29 grudnia 2005 r. odbyła się sesja Rady Miasta Puszczykowa, ostatnia w ubiegłym roku lecz niezwykle ważna: omówiono na niej i uchwalono budżet miasta na 2006 rok. Prowadzenie obrad i przewodniczenie sesji objął wiceprzewodniczący Janusz Szafarkiewicz.

Objaśnienia Burmistrza

Przedstawiając objaśnienia do projektu uchwały budżetowej burmistrz Janusz Napierała poinformował, że pomimo iż jest to pierwsza wersja budżetu, już jednak teraz wskazuje na to, że sporą kwotę będzie można przeznaczyć na inwestycje. Chodzi tu przede wszystkim o kanalizację – tu przewiduje się 350 tys. złotych (dołoży też Aquanet), ale najważniejsza sprawa to budowa nawierzchni ulic, na co przewiduje się sumę 1,8 mln złotych. To cieszy, bowiem wszyscy wiemy jak wyglądają nasze ulice. I tak ulice, które mają mieć budowaną nawierzchnię to: Krzywa, Wierzbowa, Sosnowa, Przyszkolna, część Kraszewskiego.

Do ulic, które mają mieć wykonaną dokumentację należą: Rządowa, cz. Powstańców Wlkp., Gołębia, Libelta od lasu do Piaskowej, Wawrzyniaka i łącznik między Wawrzyniaka i Libelta, cz. Niwki Starej. Mają też być zmodernizowane (negocjacje z Wojewódzkim Zarządem Dróg) 3 skrzyżowania: Wysoka – Studzienna, Wysoka – Poznańska, Wysoka – Dworcowa. Poza nakładami inwestycyjnymi, w ramach środków powiatowych będzie kontynuowana budowa ścieżki rowerowej, od dworca kolejowego w Puszczykowie do wyjazdu w Łęczycy. W ramach remontu modernizowane będą fragmenty chodników, m. in.: poszerzony chodnik wzdłuż ulicy Nadwarciańskiej między Nowym Osiedlem a Kraszewskiego, odcinek od ul. Kosynierów Miłoślawskich do ul. Kraszewskiego.

Autopoprawki i opinia RIO

W dalszym ciągu obrad projekt budżetu miasta na 2006 rok wraz z autopoprawkami przedstawiła skarbnik gminy Janina Gielniak, informując jednocześnie o opinii RIO (Regionalnej Izby Obrachunkowej) ws. projektu budżetu wraz z zawartymi w niej uwagami.

Po tej prezentacji radna Hanna Rapalska-Kaczmarek poprosiła o pismo z RIO, które nie było znane radnym, a radna Iwona Jankowska złożyła wniosek o przerwanie obrad w celu zapoznania się z tak licznymi autopoprawkami, które radni usłyszeli w dniu dzisiejszym.

Przewodniczący obradom Janusz Szafarkiewicz polecił skserowanie opinii RIO dla wszystkich radnych; wniosek radnej Jankowskiej przepadł w głosowaniu (6 za, 8 przeciw).

Po ożywionej dyskusji nt. autopoprawek budżetowych między radnymi i burmistrzem Iwona Jankowska ponownie zgłosiła wniosek o przerwanie sesji i zwołanie w tym czasie Komisji Budżetowej razem z Komisją Inwestycji i Majątku Komunalnego, ponieważ poprawki dotyczą głównie inwestycji. Przewodniczący zarządził 10 minut przerwy dla pracy obu komisji, podczas której pozostali radni dyskutowali nt. uwag RIO dotyczących projektu budżetu na 2006 rok. Z całością uchwały RIO można zapoznać się w Biurze Rady Miasta (w trybie dostępu do informacji). My zwracamy uwagę na zapis pkt. 3 w uwagach Składu Orzekającego RIO z dnia 12 grudnia 2005 r., który brzmi: „Na str. 3 objaśnień dla projektu budżetu wskazano, że miasto uzyskuje dochody z tytułu zamieszczania reklam w „Echu Puszczykowa”. Skład Orzekający wskazuje, że do zadań własnych gminy należy zaspokajanie zbiorowych potrzeb wspólnoty, w szczególności w zakresie spraw określonych w art. 7 ust.1 ustawy o samorządzie gmin-

nym. Ani przepisy prawa ustrojowego, ani przepisy prawa materialnego nie dają jednostce samorządu terytorialnego podstawy prawnej do pobierania opłat za reklamy zamieszczane w gazetach, biuletynach, informatorach wydawanych przez gminę”. Pozostawiamy ten zapis bez komentarza, przypominając jedynie, że zwracaliśmy na to uwagę już w roku 2004, czynili to również niektórzy radni.

Wszyscy dyskutują

Kontynuując dyskusję nad projektem budżetu radni zgłaszali szereg uwag i wniosków, m.in.

- o braku zapisu o planie urządzenia zieleni w mieście (Iwona Jankowska, Małgorzata Ornoch –Tabędzka),
- o braku planu ścieżek rowerowych i tras spacerowych (Małgorzata Ornoch-Tabędzka),
- wniosek o przesunięcie z wykupu nieruchomości 500 tys. zł na wykup Zakola Warty (Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Hanna Rapalska-Kaczmarek, Iwona Jankowska),
- należy najpierw zabezpieczyć środki na odszkodowania za grunty przejęte pod drogi, bo będą nakazy płatnicze (decyzje starosty) a potem sadzenie kwiatków, wieszanie kwiatków na słupach (Piotr Bekas),
- wniosek Iwony Jankowskiej o przesunięcie 10 tys. zł na opracowanie koncepcji tras rowerowych i 10 tys. zł na opracowanie projektu zagospodarowania zieleni został odrzucony.

Na liczne pytania radnych dotyczące budżetu odpowiadał burmistrz, stąd m.in. informacja, że zlecono już analizę porównawczą czy na dzień dzisiejszy korzystniejsze są obligacje czy kredyty (wniosek o obligacje komunalne złożyła swego czasu grupa radnych – z myślą o inwestycjach drogowych). Dowiedzieliśmy się również, iż ul. Jaworową będą budowali sami mieszkańcy, od miasta natomiast otrzymają dokumentację.

Mamy budżet na rok 2006!

Ostatecznie projekt budżetu miasta Puszczykowa na rok 2006 w głosowaniu imiennym (na wniosek radnej Małgorzaty Ornoch-Tabędzkiej) został przyjęty uchwałą Rady Miasta (8 za, 2 przeciw, 4 wstrzymujące). Z treści uchwały:

„Par. 1 Uchwała się dochody budżetu miasta w wysokości 17.298.328 zł

Par. 2 Uchwała się wydatki budżetu miasta w wysokości 18.137.528 zł

Par. 3 W budżecie tworzy się rezerwę ogólną w kwocie 113.140 zł,,

Z protokołem tej ważnej sesji można zapoznać się w Biurze Rady Miasta w UM w Puszczykowie przy ul. Podleśnej 4.

Na koniec nasuwa się refleksja: szkoda, że w tak ważnej dla miasta sesji nie uczestniczą mieszkańcy. Czyżby nie byli zainteresowani jak dzielone są nasze wspólne pieniądze?

Redakcja

07.02 Najbliższa sesja Rady Miejskiej

Najbliższa Sesja Rady Miasta odbędzie się we wtorek 07 lutego 2006 roku o godz. 16.00 w sali sesyjnej Urzędu Miasta ul. Podleśna 4 w Puszczykowie.

Zachęcamy do udziału!

Skuteczność działania

Korespondencja burmistrza z mieszkańcami jest pasjonującą lekturą. Zachęcam do jej przeczytania.

Byłam w ten weekend w Puszczykowie i jestem rozczarowana. Miasto nie jest w ogóle przygotowane na przyjęcie turystów. Dworce są straszne, brak jakiegokolwiek kiosku z informacjami, brak koszy na śmieci! Gdzie ten klimat dawnego Puszczykowa? Czy Pan - skoro od tylu lat rządzi miastem - zapomniał Pan o pięknym mieście Puszczykowie - sławie Wielkopolski? (Agnieszka z Czerwonaka, 2005-08-22 11:07:38)

Też nie jestem zadowolony z estetyki dworców. Miasta nie stać na utrzymanie kiosku z informacjami turystycznymi, są one na stronie internetowej miasta Puszczykowa. (Burmistrz Miasta J. Napierała, 2005-08-25 09:22:13)

Czy istnieje możliwość zrobienia przejścia dla pieszych (czyli namalowania pasów) na ul. Wysokiej, w miejscu odejścia ul. Posadzego? Jest to miejsce niebezpieczne zarówno dla pieszych, rowerzystów i matek z wózkami. Wszyscy tędy skracają sobie drogę, zresztą bardzo ruchliwą. Dziękuję (Wioleta, 2005-08-29 09:49:49)

Urząd Miejski w Puszczykowie wystąpił pismo do Wielkopolskiego Zarządu Dróg Wojewódzkich, który jest zarządcą tej drogi. (Burmistrz Miasta, 2005-09-02 11:06:40)

Czy może mi Pan udzielić informacji dlaczego na stronie Puszczykowa nie ma danych statystycznych z okresu np. ostatnich 3 lat? Np. przyrostu naturalnego, migracji, pracy sezonowej??? (Karolina, 2005-10-09 15:48:42)

Dane które Panią interesują można znaleźć na stronie Głównego Urzędu Statystycznego pod adresami: www.stat.gov.pl oraz serwis poznański www.stat.gov.pl/urzedu/poznan/index.htm (Burmistrz Miasta, 2005-10-13 10:23:09)

W tym miejscu mogłabym przytoczyć więcej cytatów odpowiedzi burmistrza miasta, w których w bardzo grzecznej formie daje odczuć mieszkańcom żeby mu dali mu święty spokój. Zrobił przecież swoje, przesłał pismo do urzędu wyższej instancji, nie jest zadowolony z estetyki dworców, ale co może na to poradzić, a dane statystyczne o mieszkańcach Puszczykowa nie są potrzebne na stronie internetowej miasta, skoro można je znaleźć na stronie Urzędu Statystycznego.

Mieszkańcy ciągle w swojej naiwności oczekują od burmistrza miasta, że będzie jego gospodarzem, że będzie widział każdą dziurę, będzie reagował na ich potrzeby, będzie z nimi rozmawiał, a nawet pytał o opinię. Poza tym przeciętnego mieszkańca Puszczykowa, tak samo jak mieszkańca każdego innego miasta w Polsce nie obchodzi czy droga jest miejska, powiatowa, czy wojewódzka, czy nad bezpieczeństwem i porządkiem czuwa strażnik miejski, czy patrol policji, czy śmieci zbiera firma, która uzyskała koncesję czy robią to harcerze lub inni wolontariusze. Przeciętny mieszkaniec marzy jedynie o tym, by jego otoczenie było zadbane i bezpieczne, a służby miejskie skutecznie to egzekwowały.

Wiem, wiem! Usłyszę, że urzędnikom nie wolno przekraczać kompetencji, że nie można przeskoczyć przepisów, pominać drogi służbowej itd., a jedyne co można zrobić to ewentualnie wysłać pismo. Przykładów takiego działania w naszym mieście można mnożyć na pięć. Szkoła podstawowa po „oddaniu w używanie” Akademii Wychowania Fizycznego stała przez trzy lata pusta, bo pan Rektor nie reagował na pisma, sławetny mur przegradzający ścieżkę spacerową nad Wartą ciągle stoi, bo pisma wysłane do Starostwa Powiatowego nie przynoszą rezultatu, w sprawie uciążliwości pubu „Jamajca” zostały wysłane pisma, a poza tym nic się nie da zrobić, bo nie ma regulacji prawnych itd. Wynika z tego, że w Puszczykowie przesłanie pisma do wyższej instancji jest akceptowaną miarą skuteczności działania. A może by tak postukać do różnych drzwi, porozmawiać z ludźmi, podjąć negocjacje i przekonać do zmiany działania, a może wyjść z inicjatywą ustawodawczą zmieniającą prawo lokalne, a może ...

Wydaje się, że w tym mieście zarówno pan burmistrz jak i część urzędników nie rozumie jaka jest różnica między zarządzaniem a administrowaniem. Może dlatego tak bardzo poczuli się oburzeni, gdy nazwałam „okrągłą” odpowiedź urzędniczką na moją interpelację w sprawie pubu „Jamajca” – kuriozalną. Dobrze byłoby gdyby dotarło do urzędników, że mieszkańcy, w imieniu, których interweniowałam nie oczekują potwierdzenia istniejących faktów, oni oczekują skuteczności działania, czyli ZMIANY!

Małgorzata Ornoch-Tabędzka



1% Podziel się podatkiem

W tym roku po raz trzeci możemy sami zdecydować o tym, na co wydamy pieniądze z części podatku od naszych dochodów. Wybór należy do nas! Zgodnie z ustawą o podatku dochodowym od osób fizycznych każdy podatnik może przekazać 1% swojego rocznego podatku na organizację pożytku publicznego. Sam wybiera organizację, sam oblicza kwotę stanowiącą 1% swojego rocznego podatku a informację o tym podaje swojemu urzędowi skarbowemu w zeznaniu rocznym – rozliczając PIT za rok 2005.

Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa jest organizacją pożytku publicznego (zarejestrowaną w KRS), której celem jest budowanie społeczeństwa obywatelskiego – podstawy ładu demokratycznego. Jesteśmy wydawcą niezależnej gazety „KURIER PUSZCZYKOWSKI”, która co miesiąc dociera do mieszkańców Puszczykowa dostarczając 1m informacji o życiu i wydarzeniach lokalnych w naszym mieście. Wszyscy jesteśmy wolontariuszami, swoim działaniem pragniemy zachęcić współmieszkańców Puszczykowa do aktywności obywatelskiej na rzecz rozwoju swojej gminy, na rzecz integracji wspólnoty, na budowanie świadomości obywatelskiej.

Wpłacając 1% swojego podatku na konto: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743 dokonacie Państwo dobrego wyboru. **Zapraszamy. Zarząd Stowarzyszenia**

nazwa odbiorcy		STOWARZYSZENIE PRZYJACIÓŁ	
nazwa odbiorcy cd		PUSZCZYKOWA GRUNWALDZKA 7	
nr rachunku odbiorcy		4 9 1 0 2 0 4 0 2 7 0 0 0 0 1 1 0 2 0 2 9 7 2 7	
4 3		WP PLN	
nazwa znacznikowca			
nazwa znacznikowca cd			
tytułem			
tytułem cd		1% PODATKU NA STOWARZYSZENIE	
POCZTA POLSKA			

Wydarzenia

Obchody Dnia Patrona Szkoły Podstawowej nr 2 im. Powstańców Wielkopolskich w Puszczykówku

18 grudnia 2005 roku w Kościele p.w. św. Józefa w Puszczykówku godz. 10.30 proboszcz parafii o. Bogdan Swoiński odprawił Mszę św. w intencjach: poległych i zmarłych Powstańców oraz zmarłych Nauczycieli, Pracowników i Uczniów Szkoły Podstawowej Nr 2 w Puszczykówku. Na tej Mszy św. pięciu uczniów naszej szkoły, którzy przez pół roku jako aspiranci przygotowywali się do służby przy ołtarzu, zostało uroczystie przyjętych do grona ministrantów. Mamy nadzieję, że w ich ślady pójdą inni chłopcy, czego bardzo im życzymy.

22 grudnia 2005 roku obchodzono uroczystość Dzień Patrona Szkoły – Szkoła Podstawowa Nr 2 w Puszczykówku nosi zaszczytne imię Powstańców Wielkopolskich. W budynku szkolnym odbyły się przedstawienie przypominające czasy Powstania Wielkopolskiego (jedyne zwycięskie polskie POWSTANIA), jasełka, wspólne śpiewanie kołęd, odwiedziny Gwiazdora, wigilie klasowe a także wigilia wszystkich pracowników szkoły.

Te miłe i serdeczne spotkania wprowadziły nas w ciepły klimat świąt Bożego Narodzenia, Organizatorom i uczestnikom serdecznie dziękujemy.

E. Pietrzak



Nowi ministranci



Poczet sztandarowy szkoły Nr 2



Najstarsza PUSZCZYKOWIANKA

5 stycznia 2006 roku Mieszkanca Puszczykowa Pani Agnieszka KACZMAREK obchodziła 101 urodziny! Gratulujemy najserdeczniej!

W Puszczykowie mieszka od 1945 roku; w swoim długim życiu kierowała się zawsze życzliwością dla ludzi. Pani Agnieszka otoczona jest troskliwą opieką i serdecznością najbliższej rodziny.

Redakcja

Koncert ARKI NOEGO

22 stycznia odbył się Koncert Kolęd w wykonaniu Zespołu Arka Noego.

Ta piękna tradycja – w Kościele p.w. św. Józefa w Puszczykówku – przyciąga licznych parafian

i gości. Piełgnujemy ją ku radości wszystkich mieszkańców. Dziękujemy Ojcu Proboszczowi i Zespołowi!

Red.

W.O.Ś.P. po raz 14 w Puszczykowie

Dnia 8.01.2006 r. jak co roku w budynku Szkoły Podstawowej oraz Gimnazjum nr 1 odbyła się już po raz 14 Wielka Orkiestra Świątecznej Pomocy. Organizatorem XIV finału była Szkoła Podstawowa nr 1 i Miejski Ośrodek Kultury. Od rana kwestowali na ulicach Puszczykowa i Poznania. Od godz. 13.00 w szkole odbyła się impreza. Program był zróżnicowany. Nie zabrakło muzyki, tańca i śpiewu, a także sportu i rekreacji. Wykonawcami były dzieci i młodzież puszczykowskich szkół, ale nie tylko. Widzieliśmy pokazy: tańca, judo, gimnastyki akrobacyjnej. Gościliśmy mistrzów tańca naszego okręgu Dominikę Lemańczyk oraz Marcina Stańczyka. Można było pojeździć zaprzęgiem piesków Husky oraz quadem, a także zagrać w cymbargaja. Na aukcji dzięki licznym sponsorom można było zakupić: torty, kompozycję kwiatową, szampana, gadzety W.O.Ś.P., antyczny, niemiecki zegar, obrazy oraz wiele innych, wspaniałych przedmiotów.

W tym roku zbieraliśmy pieniądze na sprzęt ratujący życie dzieci poszkodowanych w wypadkach i naukę pierwszej pomocy. Udało nam się zebrać **10345,30 PLN, 2,40 EURO i srebrną biżuterię**, za co gorąco dziękujemy mieszkańcom Puszczykowa. Serdecznie dziękujemy wszystkim sponsorom, nauczycielom, naszym absolwentom, osobom, które uświetniły imprezę, czyli występującym sportowcom i artystom, a także wszystkim gimnazjalistom za pomoc w zorganizowaniu XIV finału W.O.Ś.P.

Bardzo dziękujemy!!!

Zapraszamy na 15 finał W.O.Ś.P. w 2007 roku.

Beata Markowska

Wydarzenia

Kolędowanie z „Kurierem”

W sobotnie mroźne przedpołudnie 14 stycznia br. spotkaliśmy się noworocznie z kolporterami „Kuriera Puszczykowskiego” – naszymi mieszkańcami. Zespół Redakcyjny Kuriera pragnął podziękować wszystkim kolporterom za Ich całoroczną społeczną pracę, bo to właśnie dzięki Nim co miesiąc dociera do mieszkańców Puszczykowa niezależna gazeta, którą Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa wydaje już szósty rok. Była to też okazja do podzielenia się wzajemnie wrażeniami, które, jak się okazało - często są wesołe, ale które również, wcale nierzadko, napawają wręcz grozą! Dzieje się tak wszędzie tam, gdzie na spokojnego kolportera „rzucają się” ostre brytany, sprawiając wrażenie, że zaraz przeskoczą dzielący płot. Otóż jeden z nich był tak zachłanny, że na oczach zdumionego kolportera pożarł nie tylko gazetę lecz także...drewnianą skrzynkę listową! Kolejne wrażenia naszych „listonoszy” to brak skrzynek w wielu posesjach lub taki ich rozmiar, że z trudem można do nich włożyć list a coś dopiero gazetę.

Większość naszych kolporterów opowiedziała o życzliwości i serdeczności odbierających gazetę mieszkańców Puszczykowa. Dla wielu z nich jest to też okazja do przekazania bezpośrednio uwag dotyczących „Kuriera” – zarówno pochlebnych jak i krytycznych, które możemy później wykorzystać w pracy redakcyjnej.

Nagrodziliśmy też najmłodszego i najstarszego kolportera „Kuriera Puszczykowskiego”. W drugiej części spotkania miał miejsce prawdziwy koncert kolęd; wszyscy śpiewali radośnie, na fortepianie pięknie zagrała Marta Rzepczyńska, a „chór” doskonale prowadził Wojciech Skibiński – na co dzień zresztą wcale nie muzyk lecz chirurg. Przy gorącej kawie, w serdecznej atmosferze, czas minął niezwykle szybko. Uczestniczący w spotkaniu mieszkańcy wyrazili chęć na organizowanie częściej niż raz w roku takich spotkań, które są bardzo miłe, integrujące, umożliwiające nie tylko wzajemne poznanie ale również wymianę doświadczeń.



Spotkanie odbyło się w Klubie Seniora w Puszczykowie, gdzie Pani Mirosława Adamecyk użyczyła nam ciepłej i serdecznej gościny. Dziękujemy bardzo.

Zofia Skibińska

Od Redakcji: Jeśli do kogoś z Państwa nie dociera „Kurier Puszczykowski”, kolportowany raz w miesiącu do wszystkich Mieszkańców Puszczykowa uprzejmie prosimy o telefoniczne powiadomienie nas. Postaramy się o szybkie uzupełnienie brakujących egzemplarzy.

Gdy załamię się lód - co zrobić?

A. Gdy załamię się pod nami lód:

1. Staramy się ze wszystkich sił zachować spokój i nie wpadać w panikę.
2. Nie starajmy się od razu i gwałtownie wydostać na lód.
3. Rozłożymy szeroko ręce, a jeżeli mamy kij, deskę lub tym podobne użyjemy ich do wsparcia o lód.
4. Wzywamy pomocy, a jeżeli takowa nie nadchodzi starajmy się wydostać na lód. Nie zdejmujemy ubrania, najwyżej buty.
5. Uchwycimy się krawędzi lodu i wykonując nogami ruchy pływackie przyjmujemy pozycję poziomą. Staramy się wpełznąć na lód wciągając się równocześnie rękami.
6. Na nogi można stanąć dopiero, gdy jest pewność, że lód jest mocny.

B. Gdy widzimy, że pod kimś załamał się lód:

1. Należy bezwzględnie zachować spokój, nie wpadać w panikę ale działać szybko i zdecydowanie.
2. Należy, o ile to możliwe, zawiadomić pogotowie ratunkowe.
3. Należy, w miarę możliwości, zapewnić pomoc innym osobom.
4. Udzielić tonącemu pomocy rzucając koło ratownicze, dętkę lub tym podobne z linką długości 10 m.
5. Gdy tonący chwyci rzutkę rozkazać mu głośno: trzymaj się mocno rzutki, przywiąż się, złap krawędź lodu i wykonuj ruchy pływackie nogami, aż będziesz leżał poziomo, wpełzaj na lód.
6. Jeśli nie mamy rzutki trzeba podać tonącemu deskę, drabinę, kij lub tym podobne, które przełożone przez wyrwę mogą służyć za oparcie do wydostania się na lód lub przyjście pomocy. Jeżeli i tego nie mamy, należy użyć wszelkich dostępnych przedmiotów jak kij, linka,

szalik, płaszcz lub cokolwiek czego mógłby uchwycić się tonący.

7. Jeżeli ratując trzeba wejść na lód to należy rozłożyć ciężar ciała na jak największą powierzchnię, wykorzystując deski, drabiny, drągi itp. Jeżeli tego nie mamy należy, pełzając, zbliżyć się do tonącego, będąc asekurowanym linką przez drugą osobę. Jeśli tonący dostał się pod lód, ratownik może skoczyć po niego tylko wtedy, kiedy jest asekurowany przez drugiego ratownika, z którym uzgadnia sygnały (np. jedno szarpnięcie-poluzuj linkę, dwa-wyciągaj). Jeżeli po 30 sekundach brak sygnałów należy ratownika wyciągnąć natychmiast.

C. Postępowanie z uratowanym:

1. Przenieść do suchego pomieszczenia i ocenić stan ogólny – przytomność, oddech, temperaturę, tętno.
2. Nie nacieramy uratowanego, lecz go okrywamy, a w przypadku silnego przechłodzenia polewamy letnią wodą (nie gorącą!).
3. W razie potrzeby (brak oddechu, brak akcji serca) prowadzimy akcję reanimacyjną w tempie dwukrotnie wolniejszym niż normalnie (ze względu na przechłodzenie).
4. Po odzyskaniu przez ratowanego świadomości podajemy mu małymi łykami, dobrze osłodzony napój (kawa, herbata) – może być z dodatkiem alkoholu. Pod koce okrywające ratowanego wkładamy butelki z ciepłą wodą.
5. Uratowanego należy, w miarę możliwości, przekazać jak najszybciej w ręce lekarza.

W. Krzywicki

Oprac. Na podstawie „Udzielanie pierwszej pomocy w sytuacjach specjalnych”, Śródkowopomorskie Regionalne Wodne Ochotnicze Pogotowie Ratunkowe

Wakacje za pasem

Choć do rozpoczęcia ferii zimowych pozostało jeszcze trochę czasu, przygotowania do nich ruszyły pełną parą. Szkoły, ośrodki sportowe i inne instytucje przygotowują dzieciom najróżniejsze atrakcje, aby mogły wesoło, ciekawie i bezpiecznie spędzić wakacyjny czas. O szczegóły „Kurier” zapytał w obu puszczykowskich szkołach oraz w Puszczykowskim Towarzystwie Sportowym.

Szkoła Podstawowa Nr 2 w Puszczykowie, pani dyrektor Małgorzata Szubert. Dla dzieci z naszej szkoły (podstawowej i gimnazjum), które w czasie zimowych ferii pozostaną w mieście, organizujemy półkolonie w dwóch turnusach, od poniedziałku do piątku, w godzinach od 9 do 15. Pierwszego dnia organizujemy się, dzielimy dzieci na grupy wiekowe, przydzielamy im wychowawców oraz rozmawiamy z dziećmi, o tym, co najchętniej chciałyby robić. Realizując przygotowany wcześniej program półkolonii, staramy się spełniać również życzenia dzieci. Najbardziej atrakcyjne są wyjazdy: do Leszna na basen, do Poznania, w którym idziemy do kina, Palmiarni lub do Centrum Kultury Zamek. W szkole natomiast oprócz typowych zajęć świetlicowych, udostępniamy dzieciom pracownię komputerową, odbywają się zajęcia sportowe w sali gimnastycznej, dyskoteki. Przy sprzyjającej pogodzie idziemy do Parku na spacer, a jeśli nie brakuje śniegu, organizujemy dzieciom kulig.

Codziennie, od godz. 15 do 16.30 udostępniamy wszystkim chętnym uczniom pracownię komputerową oraz salę gimnastyczną na zajęcia sportowe.

Z takiej formy spędzania ferii, korzysta w naszej szkole średnio ok. 90 dzieci. Na podstawie sprawozdania z wyjazdów dzieci, można powiedzieć, że sporo z nich spędza wakacje poza Puszczykowem. Najczęściej dzieci wyjeżdżają do dziadków, czy w ogóle do rodziny. Zdarza się też, że dziecko w pierwszym tygodniu ferii przebywa na półkoloniach, a w drugim wyjeżdża lub odwrotnie.

Zapraszamy dzieci do udziału w półkoloniach. Jak zawsze przekonają się, że w szkole można dobrze się bawić.

Jak co roku – mówi **dyrektor SP Nr 1 Ewa Budzyńska**, wspólnie z Urzędem Miasta organizujemy w szkole półkolonie, które w sumie potrwają dwa tygodnie z rozbięciem na dwie tygodniowe części, od poniedziałku do piątku w godzinach od 9 do 15.

Przygotowaliśmy dla dzieci wiele atrakcji w szkole, w plenerze oraz wyjazdy za miasto. W zależności od pogody proponujemy im spacer, zabawy na śniegu i być może, tak jak w zeszłym roku kulig, organizowany przez Stajnię Niwka. Gdy pogoda nie dopisze półkoloniści korzystać mogą z sali komputerowej, z sali gimnastycznej, malować, rysować, korzystać z szerokiej gamy gier planszowych, klocków i układanek. Szkoła dysponuje także sprzętem audiowizualnym z bardzo dobrym nagłośnieniem, dzięki czemu możemy urządzać pokazy filmów na szkolnym korytarzu, a dzieci czują się jak w kinie. W ramach półkolonii organizujemy dzieciom wyjazdy za miasto, w każdym tygodniu odbędą się dwa takie wyjazdy, do miejsc szczególnie przez nie ulubionych: na pływalnię w Koziegłowach, do kina, do Niku Bowling w Poznaniu a także, co na razie jest jeszcze w trakcie organizowania, do fabryki Terravita, aby pokazać dzieciom jak produkowany jest ich smakołyk – czekolada.

Zaprosiliśmy już do szkoły policjanta, który opowie o zasadach ruchu drogowego i bezpieczeństwie na drodze. Możliwe, że przeprowadzi ze sobą psa tropiciela i zaprezentuje dzieciom psie umiejętności, co będzie dla nich sporą atrakcją. Na pewno odwiedzi szkołę przedstawiciel Zawodowej Straży Pożarnej i opowie o zachowaniach w nagłych wypadkach, oczywiście w zakresie dostosowanym do wieku dzieci. Będziemy mieli też jeszcze jednego gościa, panią z Muzeum Przyrodniczego. Wykorzystujemy walory sąsiadującego z nami Parku, spacerując jego szlakami,

jednak jest to głównie uzależnione od pogody

Półkolonie organizowane są także z myślą o młodzieży gimnazjalnej, jednak jak uczy doświadczenie, zainteresowanie gimnazjalistów taką formą spędzania ferii, ze zrozumiałych względów, jest niewielkie.

Generalnie z 317 uczniów naszej szkoły, z półkolonii korzysta średnio około 60. dzieci. Nie jest to mało i świadczy o tym, że na czas ferii niewiele dzieci wyjeżdża z Puszczykowa (w zeszłym roku wyjechało ich 40)

Warto dodać, że koszty półkolonii pokrywa Urząd Miasta. Rodzice płacą za obiady i częściowo za bilety wstępu. Kwota ta wynosi 40 zł na tydzień.

Wszyscy chętni uczniowie korzystać mogą w czasie wakacji w godzinach 15-16.30 z sali gimnastycznej, w której co drugi dzień dla dzieci ze szkoły podstawowej i co drugi dla gimnazjalistów organizujemy zajęcia sportowe. W tych samych godzinach udostępniamy też pracownię komputerową.

Zapraszamy do szkoły na wesołe i bezpieczne ferie.

Lechosław Janaszek, prezes Puszczykowskiego Towarzystwa Sportowego, zaprasza w czasie ferii do szkoły tenisowej. Zajęcia pod okiem instruktora, odbywać się będą, w zależności od ilości chętnych, przez 2 godziny dziennie, w hali, na dwóch kortach. Zajęcia będą bezpłatne. Planowana jest także szkoła badmintonowa. Ponieważ do ferii zostało jeszcze trochę czasu, trwają jeszcze ustalenia odnośnie tych zajęć. Szczegóły znajdują się na plakatach, oczywiście przed wakacjami.

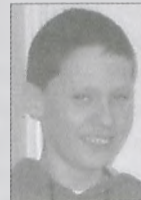
Wakacyjna Sonda

O plany wakacyjne Kurier spytał uczniów puszczykowskich szkół:



Sonia i Natalia - siostry bliźniaczki kl. I b puszczykowskiej „dwójki” na wakacje wyjeżdżają do... zapomniały. Ale wiedzą na pewno, że spędzą je na ośnieżonych, narciarskich stokach i pływając w basenie.

Jakub, Sebastian, Paweł - Jszóstoklasiści ze SP Nr 1 najchętniej spędziliby te ferie jeżdżąc na nartach i snowbordzie. Może uda się w przyszłym roku? Ale teraz też nie zabraknie atrakcji w domu, u babci czy kolegi.



Kasia i Maja z kl. I a Gimnazjum Nr 1 wyjeżdżają razem na obóz narciarski i cieszy je to ogromnie.

*Puszczykowskim Uczniom i Nauczycielom
życzymy zdrowych, pogodnych
i bezpiecznych ferii zimowych.*



*Bawcie się i wypoczywajcie
wesoło i radośnie!*

Redakcja

Od Redakcji: Od 1,5 roku Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa i „Kurier Puszczykowski” podejmują działania o uratowanie dla nas i przyszłych pokoleń unikalnego terenu położonego w Puszczykowie tzw. Zakola Warty. Wśród licznych listów jakie otrzymujemy od Mieszkańców - Czytelników naszej gazety otrzymaliśmy w tych dniach satyryczny list mieszkanki Puszczykowa z inną propozycją „zagospodarowania” Zakola. Choć napisany w tak niekonwencjonalnej formie świadczy również o niesłabnącym zainteresowaniu tym ważnym dla nas wszystkich tematem. Zatem publikujemy go w całości.

Sledzę uważnie polemikę na temat Zakola Warty i postanowiłam zabrać głos. Mam pomysł. Niech miasto rzeczywiście zakole to wykupi, ale nie po to by trwonić publiczne pieniądze. Zróbmy na nim INTERES! Proponuję mianowicie, aby urządzić tam wyspisko. Jako takie funkcjonuje przecież od lat, choć jest ono nieformalne, przez co naturalni okoliczni użytkownicy nie mogą spać spokojnie. W pomysłu swoim upatruję same korzyści i to w wielu wymiarach. Kasa miejska, miałaby zagwarantowany stały solidny dochód przez kilkadziesiąt lat. Wpłynęłoby to na zmniejszenie bezrobocia, gdyż takie wyspisko wymagałoby zatrudnienia co najmniej kilkunastu osób. Znacząco poprawiłaby się kondycja psychiczna wielu obywateli, bo to co dzisiaj jest nielegalne stałoby się oczywistym przywilejem mieszkańców i każdy mógłby dowoli wyrzucać torby, torebeczki, gruz, stare meble i telewizory, mógłby to robić otwarcie, z uśmiechem na twarzy, nawet w poczuciu pewnej obywatelskiej dumy. Nie wspomnę o wiążących się z tym, oszczędnościach, a wiadomo w dzisiejszych czasach każdy grosz to GROSZ. Okoliczna młodzież zyskałaby nareszcie „swoje miejsce” i zamiast beczynnie szlifować krawężniki zaczęłaby oddawać się rozlicznym nowym formom spędzania wolnego czasu, które choć już praktykowane teraz nabrałyby nowego wymiaru. Tłuczenie butelek, łamanie desek, kopanie dziur i tak popularne wypalanie przestałoby komukolwiek przeszkadzać. Śmietnisko byłoby tu naturalnym zaple-

czem treningowym gdzie młodzie mogłoby doskonalić swoje umiejętności i rozwijać wszelaką pomysłowość. Aspekt sportowy wzbogacony zostałby o elementy kreatywności.

Z czasem wielu tych młodych, mogłoby znaleźć na miejscu atrakcyjne zatrudnienie, bądź to na etacie, bądź jako „wolni strzelcy”- osoby zajmujący się przebieganiem i wygrzebywaniem. Nabyte wcześniej umiejętności byłyby nieocenione w późniejszej pracy zawodowej. W wymiarze społecznym mielibyśmy do czynienia z kształtowaniem coraz większego poczucia więzi i dumy z miejsca w którym, żyje się i pracuje. Ustałaby emigracja.

Miasto zaczęłoby tętnić życiem. Zwiększenie ruchu śmieciarek na trasach łączących Puszczykowo z okolicznymi gminami dałoby władzom solidny argument na rzecz pozyskania funduszy z Unii Europejskiej, na modernizację istniejących i budowę nowych dróg. Korzyści byłyby ogromne. Z czasem Puszczykowo rozwinęłoby się turystycznie. Widzę oczyma wyobraźni, zjeżdżające na Nadwarciańską tłumy turystów z niemal całej Europy: miłośników ornitologii, podziwiających tańczące stada mew, wron, bystre kruki liczne muchołówki, ścierwniki, a biorąc pod uwagę obecne zmiany klimatu w przyszłości może nawet SEPY; widzę rozentuzjanzmowanych entomologów, tropiących zmutowane karaczany i miłośników pejzażu postindustrialnego. Naprzeciw napływowi turystów mogłaby wyjść lokalna inicjatywa. Miasto mogłoby wydzierżawić chętnym (zwracam uwagę, że to kolejne źródło dochodu i element ekonomicznej aktywizacji społeczeństwa) część wału przeciwpowodziowego pod budowę barwnych budek indywidualnie stylizowanych a serwujących np.: zapiekanki, smażone ryby itp.

Z dołka uczynilibyśmy GÓRKĘ. Puszczykowo zaczęłoby na powrót odgrywać znaczącą rolę na mapie regionu dla dobra nas wszystkich.

I może w tym bogatszym miasteczku na kolejną gwiazdkę ulicę Poznańską, która notabene wizualnie świetnie z wyspiskiem by się komponowała, przyozdobiłoby wreszcie barwne światełka.

Z poważaniem - Andżelika P.

Nasz Ogród Luty w Ogrodzie

Przez cały miesiąc, zwłaszcza podczas mrozów i obfitych opadów śniegu, starajmy się nie chodzić po zamrożonej murawie. W przeciwnym razie może to doprowadzić do gnicia trawy podczas wiosennych roztopów. Zielone połacie nie są również najlepszym miejscem na składowanie śniegu zebranego z chodników i podjazdów.

W lutym, za każdym razem, gdy wybieramy się do ogrodu starajmy się monitorować stan osłon na roślinach wrażliwych na mróz i silne wschodnie podmuchy wiatru. Dotyczy to zwłaszcza roślin zimozielonych. W przypadku obfitych opadów śniegu co jakiś czas powinniśmy ręcznie strząsać go przede wszystkim z iglaków, różaneczników i innych zimozielonych roślin, których gałęzie mogą ulec połamaniu pod naporem białego puchu.

Co kilkanaście dni sprawdzamy stan fitosanitarny bulw, kłączy oraz cebul przechowywanych w komórkach i piwnicach. W przypadku zaobserwowania objawów choroby lub pojawienia szkodnika należy natychmiast wyrzucić zainfekowane egzemplarze. To samo tyczy się roślin ogrodowych spędzających zimę w zimowych pokojach. Nie dopuszczajmy do przesuszania bryły korzeniowej, a uschnięte lub gnijące pędy od razu wycinamy.

Jeżeli mrozy dadzą za wygraną, już pod koniec lutego możemy przystąpić do cięcia krzewów kwitnących latem jak na przykład budlei, krzewuski czy tawuły. Pod koniec miesiąca warto także rozpocząć odmładzanie krzewów liściastych, między innymi dereni, u których wycinamy stare pędy, a młodsze przycinamy kilkadziesiąt centymetrów nad ziemią.

Przez cały okres utrzymywania się mrozów pamiętajmy o regularnym utrzymywaniu niezamrożonego przerębla w naszym oczku wodnym.

Kuba Olejniczak

Miła Morska Kulinarnej Żeglugi, czyli Tofu – z czym to się je

Tofu jest twardym serem sojowym. Trudno się w nim zakochać na pierwszy rzut oka. Ta szara bezwonna kostka ma przekonać nas do odstawienia kotletów? Uwierzcie mi, że to możliwe. Dobrze przygotowane i doprawione jest świetnym dodatkiem do dań warzywnych. Spróbujcie, a sami powiecie: żegnaj schabowy – witaj tofu!

Skład:

- | | |
|----------------------------------|------------------------------|
| - serek tofu | - olej roślinny |
| - 200 g pieczarek | - 0,5 szklanki wody |
| - cebula ze szczypiorem | - 1 łyżka mąki kukurydzianej |
| - 3 łodygi selera naciowego | - 3 łyżki sosu ostrygowego |
| - 1 czerwona lub zielona papryka | - 4 łyżeczki sosu sojowego |

(składniki z pewnością do kupienia w Puszczykowie, trzeba tylko poszukać)

1. Tofu pokroić na ok. 1,5 cm kostki. Oczyścić grzyby i pociąć je w plastry, a cebulę w większą kostkę. Selery pokroić w ukośne plastry, paprykę w paski.
2. Łyżkę oleju rozgrzać w głębokiej patelni (najlepiej w woku). Smażyć tofu w oleju aż zbrązowieje i przelożyć na talerzyk.
3. Dodać do woka łyżkę oleju i wrzucić grzyby, cebulę, selery i paprykę. Smażyć 1-2 minuty.
4. Włożyć ponownie tofu do woka, delikatnie mieszając z warzywami. Wymieszać: wodę, sos sojowy, sos ostrygowy i mąkę. Wlać powstały sos do woka i gotować jeszcze 2 minuty. Gotowe!

Smacznego, Kamila Morska

Wielkomiejskie ambicje *Listy do Redakcji*

Od początku lat dziewięćdziesiątych nasz urząd miejski zdradza różnymi planami ambicje, by z Puszczykowa uczynić miasto. Nie miłe miasteczko, jakim Puszczykowo jest i zostać powinno, ale właśnie miasto. Ambicje realizuje z uporem godnym lepszej sprawy. Wbrew rozsądkowi i woli wielu mieszkańców. Udało się uniknąć horrendalnego pomysłu strefy przemysłowej i usługowej wzdłuż torów w Puszczykówku. Na skutek oporu zdeterminowanych mieszkańców urząd co prawda nie wycofał się z planu zagospodarowania, ale go nie zrealizował. Bogu niech będą dzięki, że na władzę przyszło opamiętanie i zrezygnowała z industrializacji! Mielibyśmy, zgodnie z dokumentacją, na ponad siedemdziesięciu działkach, warsztaty, hurtownie materiałów budowlanych albo komisje samochodowe. Na końcu ulic Reymonta, Fiedlera, czy przy Wiązowej.

Kolejnym pomysłem, który wg urzędowych pomysłodawców ma zrobić z Puszczykowa „prawdziwe” miasto, jest wymiany już powszechnie rynek główny. Willowe miasteczko złożone z wcześniejszych wsi i osad ma mieć w dwudziestym pierwszym wieku rynek niczym średniowieczne miasto na prawie magdeburskim. Potrzebny nie mieszkańcom, ale urzędowi miejskiemu. Ma on pewnie kompleksy, że jego siedziba jest w domu pod lasem, a nie w ratuszu na środku rynku. Logika prosta: jest urząd, musi być ratusz, a skoro ratusz, to na rynku. Jeśli go nie ma, trzeba wybudować! No i wpuścić jeszcze ruch ciężarowy do miasta, zdejmując znaki zakazu wjazdu dla ciężarówek. Wielki ruch to przecież znamię wielkiego miasta.

Ostatnio odżywiają obawy mieszkańców, że kolejnym krokiem na drodze do wielkomiejskości ma być stacja benzynowa. Radosną wiadomość ogłasza na trzeciej stronie organu urzędu, czyli ucho, przepraszam: „Echo Puszczykowa”. Nie jakaś wielka stacja. Nieduży parterowy budynek z małym sklepikiem. Stacja, która do życia potrzebuje dodatkowych źródeł dochodu. Będzie można na niej oprócz paliwa tankować co innego w... barze! No i będzie toaleta. Piękną stację otoczy roślinność, która ją przesłoni! Tak, to są argumenty, które mają przekonać wątpiących mieszkańców. Urząd chce ich dobra. Niech nie mają gorzej, niż w innych miastach. Niech nie muszą tankować u obcych. Niedługo będzie można na miejscu, tuż obok cmentarza. Puszczykowie będą mieć własną stację benzynową... Tylko dlaczego, pytają niewdzięczni mieszkańcy, skoro my stacji nie chcemy? Dlaczego inwestor musi urządzać otoczenie, sadzić roślinność, zastłaniać stację? Czy miłościwie panujący urząd nie mógł wcześniej i nie może nadal sam zadbać o skwery w mieście? A zastłonięcie stacji zielenią można włożyć między bajki. Jaki inwestor będzie budował stację ze sklepikiem a następnie je zastłaniać, pytają mieszkańcy?! Kto tu naiwny – urząd, czy mieszkańcy, którym próbuje się wmówić taką niedorzeczność?! Czy żeby mieć szalet publiczny trzeba stawiać do tego stację benzynową? A sklepiki już przecież mamy! Okoliczni mieszkańcy mają dość wyobraźni, by wyobrazić sobie cyster-

ny pod oknami, wieczorne hałasy, trzaskanie drzwiczkami, spaliny i zwiększony ruch.

Drogi Urzędzie! Ja i wielu innych mieszkańców Puszczykowa, mamy ambicje bardziej prowincjonalne. Chcielibyśmy, by jak w Wolsztynie, Nowym Tomyślu czy Babimoście, jak w dziesiątkach miast i miasteczek Wielkopolski, było u nas czysto i ładnie. By ulice nie miały dziur. By stare liście nie zalegały na trawnikach, jak przy Poznańskiej czy koło szkoły w Puszczykówku. By piasek do posypywania ulic trzymano w skrzyniach, a nie na kupach zrzuconych po bolszewicku gdzie popadnie. By auta nie rozjeżdżały trawnika przed podstawówką na Kasprowicza, a parkujący obok przejazdu kolejowego w Puszczykówku nie zajmowali połowy jezdni. Chcemy Puszczykowa dobrze utrzymanego, bez wielkomiejskich uciążliwości. Do nich chcielibyśmy sobie dojeżdżać autobusem szynowym i z przyjemnością wracać do siebie.

Bez stacji benzynowej funkcjonujemy nie najgorzej. Samochody jeżdżą. Sporo ciężarowych. Nawet urzędnicze i urzędowe. Za to w brudzie i bylejakości żyje się ciężko. Urzędzie, prosimy, sięgnij po właściwe wzorce, choćby na prowincji. I nie rób z naszego miasteczka dużego miasta. W nagrodę zbudujemy ci może nawet ratusz. Z wieżą...

Mikołaj Pietraszak Dmowski

Szanowna Redakcjo,

Jestem mieszkanką Puszczykowa i codziennie robię zakupy w sklepie spożywczym przy ul. Matejki. Sprawa, którą chciałabym poruszyć dotyczy „śmietnika” wokół pojemników na surowce wtórne. Jestem zbulwersowana tym, co ludzie tu wyrzucają i współczuję osobom, które mieszkają w ich sąsiedztwie. Są to m.in. kartony z zużytymi pampersami, fragmenty mebli, telewizory, chleb, skoszona trawa (w okresie letnim).

Szanowni PUSZCZYKOWIANIE! Każdy z tych pojemników ma swoje przeznaczenia, a inne odpady z naszych domów odbierają firmy sprzątające. Trawę, obierki itp. można kompostować w naszych ogrodach, co niejednokrotnie polecali czytelnicy lokalnych gazet. Mam nadzieję, że zrozumiecie Państwo sytuację ludzi mieszkających przy ul. Matejki a także klientów robiących zakupy w ww. sklepie spożywczym. Fakt, że nie umiemy utrzymać porządku w miejscu publicznym świadczy zarówno o nas samych jak i o naszym mieście.

Pozdrawiam Stała Czytelniczka

*Wszystkim BABCIOM I DZIADKOM
z okazji Ich Święta
Życzymy dużo zdrowia i radości
a przede wszystkim
ciepła i serdeczności wnuków*

Redakcja

FINCH SYSTEM

SCHOOL OF ENGLISH

Rok zał. 1991

www.finchsystem.pl e-mail: biuro@finchsystem.pl

ul. Wierzbowa 8
62-040 Puszczykowo
tel. 061 81 94 615**ZAPRASZAMY NA SEMESTR WIOSENNY !!!****Kursy języka angielskiego
dla dzieci od lat 5, młodzieży i dorosłych****15. rok w Puszczykowie !****Matury i Egzamin Cambridge (FCE, CAE) – 100% zdawalności !****Biuro Szkoły: Puszczykowo ul. Wierzbowa 8 czynne pn. – pt. godz. 12–15****Zajęcia odbywają się w Puszczykowie: ul. Wierzbowa 8 oraz Puszczykówku: ul. Gwarna 11 (przy Szkole Podstawowej nr 2)****Szkoła jest placówką oświatową zarejestrowaną w Kuratorium Oświaty i Wychowania pod nr 135/95***Deutsch tel. 0609 46 02 46**Le Français tel. 0607 24 82 82**Pomyśl już dziś o swojej
przyszłości w Unii !***BIURO EKONOMICZNO-PRAWNE****Oferuje pomoc przy załatwianiu spraw:**

- sądowych, urzędowych, biznesowych, osobistych
- pisma, wnioski, podania, analizy
- mediacje, konsultacje, porady

**Puszczykowo, ul. Pomorska 13 a
Tel./fax: 061 8193 971****Sprzedam dom —
— w Puszczykowie
Tel. 0 607 277 011****Towarzystwo Ubezpieczeń
i Reasekuracji S.A.****UBEZPIECZENIA****KOMUNIKACYJNE (OC, AC/KR, NNW)
TURYSTYCZNE, MIESZKAŃ, DOMÓW I MIENIA
PODMIOTÓW GOSPODARCZYCH
KAPITAŁOWE I INNE****PAWEŁ JACHNIK****AGENCJA UBEZPIECZENIOWA****PUSZCZYKOWO, UL. POZNAŃSKA 45****tel. 888 / 095 810****mail: skarabeusz@ag.warta.pl****MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ****1 moduł czarno-biały: 25 zł
tel. 8133 078, 8133 337****KURIER PUSZCZYKOWSKI - CZASOPISMO TYPU „NOT-FOR-PROFIT”****Redaguje zespół w składzie:** Zofia Skibińska (red. naczelna), Gabriela Ozorowska (z-ca red. naczelnej) Gustaw Czartoryski, Justyna Kowalińska, Włodzimierz Kowaliński (fotografia), Barbara i Andrzej Krawczyńscy, Anna Milczarek, Przemysław Schulz, Ewa Stasiak. Stale współpracują: Iwona Jankowska, Małgorzata Ornoch-Tabędzka, Agata Rosadzińska-Wójcik. **Adres Redakcji „Kuriera Puszczykowskiego”:** 62-040 Puszczykowo, ul. Grunwaldzka 7. **tel. 061 813 30 78, 061 813 33 37, fax 061 898 33 17, e-mail: kurierpuszczykowski@o2.pl. Wydawca:** Stowarzyszenie Przyjaciół Puszczykowa: **Nr Rej. Sądowego:** RPR 748; **Konto Bankowe:** Nr konta: 49 1020 4027 0000 1102 0297 2743. Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i redagowania otrzymanych tekstów. Tytuły, śródtytuły i wyluszczenia pochodzą od Redakcji. Redakcja nie odpowiada za treść drukowanych listów, które prezentują poglądy ich autorów. Skrótly oznaczane [...] nie mogą zniekształcać treści wypowiedzi Czytelników. Redakcja nie odpowiada za treść reklam. **Nakład 3000 egz.**



**MATERIAŁY
BUDOWLANE
POLECAMY:**



- Systemy dociepleń na styropian i wełnę
- Tynki akrylowe i mineralne
- Farby akrylowe, silikatowe, emulsje
- Wełne na poddasza i inne
- Płyty gipsowe i konstrukcje
- Rynny Marlej i polskie

DOMEX
CHMIELEWSKY I SYN SP. J.

**PUSZCZYKOWO, ul. OGRODOWA 4
TEL. 8194-359**

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
1 moduł czarno-biały: 25 zł
tel. 8133 078, 8133 337

NAPRAWA SPRZĘTU AGD

odkurzacze miksery, maszyny do szycia,
ogrzewacze, pralki oraz inne urządzenia
techniczne, pogotowie elektryczne.

62-040 PUSZCZYKOWO, UL. POZNAŃSKA 60
tel. 8 133-167, tel. kom. 0 602 707 532

**GARNITURY
MARYNARKI
KOSZULE SPODNIE
KURTKI (szycie na miarę)**

Ceny producenta

**Karkocka Małgorzata, ul. Klonowa 8,
Puszczykowo (przy Urzędzie Miasta)
Tel. 8133-310, 0609817296**

RAMLUS

- lustra w ramach drewnianych
- lustra fazowane i łazienkowe
- ramy drewniane prostokątne i owalne
- ramy ręcznie wykonane

Puszczykówko, ul. 3 Maja 53
Tel. 061/8193-205; kom. 504 599 391

Zapraszamy: Pon.-piątek godz. 15.00-20.00
Sobota godz. 10.00-14.00

TANI OPAŁ

Brykiet węglowy

**Cena: 380 zł/tona
opakowanie - worki 25 kg**

Brykiet trocinowy

**Cena: 380 zł/tona
opakowanie - worki 20 kg**

**Przyjedź,
zobacz,
weź tani
opał na
próbę !!!**



**P.P.H.U. „NaWir”
Wiry, ul. Nowa 19, tel. 813-12-20**

**PRZEWÓZ OSÓB OKAZJONALNY
WYCIEZKI I PIELGRZYMKI
DO 50 OSÓB**

Sławomir Mika



ul. Nowowiejskiego 2
62-041 Puszczykowo

tel. kom. 0 601-161-730

**KUPIĘ DOM
ZDECYDOWANIE
W PUSZCZYKOWIE
tel. 8-586-799**

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
1 moduł czarno-biały: 25 zł
tel. 8133 078, 8133 337

SOFT-SERWIS

ANNA - SERWIS

KOMPUTERY

- Serwis komputerów
- Nowy i używany sprzęt komputerowy
- Akcesoria i oprogramowanie

URZĄDZENIA FISKALNE
TELEWIZJA PRZEMYSŁOWA
ARTYKUŁY BIUROWE

62-050 MOSINA, ul. Śremska 1
tel./fax 061 813 24 78
kom. 0 602 214 142
e-mail: soft@polbox.com.pl

TŁUMIKI
KATALIZATORY

- sportowe tłumiki
- tłumiki drgań
- sportowe końcówki
- wieszaki gumowe
- strumienice
- uszczelki

SPRZEDAŻ - MONTAŻ - NAPRAWA
WSZYSTKIE MODELE
również do samochodów ciężarowych

www.tlumiki-motor.poznan.pl

P.J. MOTOR, Luboń, ul. Mokra 3, tel./fax 810-51-62
(dojazd ul. Panka w prawo za stacją ORLEN, kierunek Wiry)



Pracownia Witraży
— usługi szklarskie —

Krzysztof Niewczyk
62-040 Puszczykowo, ul. Działkowa 19a
tel. (061) 819-43-37, tel. kom. 0 602 296-491

SPRZEDAM dwa fotele
eklektyczne po renowacji
Tel. 0505 241 518

UWAGA!! Stylowe meble używane i antyki
lampy, żyrandole, artykuły dekoracyjne, odzież,
pochodzenia zachodniego poleca po atrakcyjnych cenach

SKLEP „SEZAM”

Mosina ul. Budzińska 10, Parking Morena, tel 0503923137
od 20.09.2003r.. od poniedziałku do soboty w godz. 9-18

MAXIMA
Art. Instalacyjno-Sanitarna

TECHNIKA: GRZEWCZA,
SANITARNA, INSTALACYJNA,
KANALIZACYJNA
62-050 MOSINA, UL. KROTOWSKIEGO 16
TEL. 061/819 13 57, FAX 061/819 23 41
e-mail: firma.maxima@tomek.com.pl

PROMOCJA NA OPONY ZIMOWE**Autoryzowany serwis ogumienia**

- ◊ Prostowanie felg aluminiowych
- ◊ Konserwacja opon
- ◊ Montaż i wyważanie kół motocyklowych
- ◊ Usługi wulkanizacyjne
- ◊ Felgi

Maciej Andrzejewski
62-040 Puszczykowo
ul. Nadwarciańska 14

Zakład czynny:

pn-pt. 8.00 - 19.00

sob 8.00 - 16.00

81-33-979

0501-329-711

BLACHARSTWO SAMOCHODOWE
WALMAR

- Kompleksowe naprawy blacharskie + lakiernictwo
- Bezgotówkowe naprawy (PZU)
- Auto zastępcze



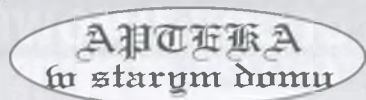
62-040 Puszczykowo, ul. Berwińskiego 13, czynne: 8.00-16.00
tel. /061/ 819-32-23, kom. 0 601 792-847

USŁUGI SZEWSKIE

Puszczykowo, ul. Poznańska 75
(przy sklepie obuwniczym)

Zapraszamy: Tel. 511 384 508
pon.-piątek od godz. 9.00 - 17.00

MIEJSCE NA TWOJĄ REKLAMĘ
1 moduł czarno-biały: 25 zł
tel. 8133 078, 8133 337



APTEKA W STARYM DOMU
Puszczykowo, ul. Dworcowa 22
tel. 81-94-028, fax 81-94-114
kom. 0-601-96-82-50
www.puszczykowo.pl/apteka/

Zapraszamy codziennie od 8.00 do 21.00
w niedziele od 9.00 do 14.00

- Gwarantujemy fachową, profesjonalną obsługę oraz dogodny parking przed apteką.
- Oferujemy pełen asortyment leków gotowych i recepturowych (również jałowych), paraleleków, leków homeopatycznych oraz szeroki asortyment sprzętu medycznego.
- Prowadzimy pełną gamę kosmetyków firm Vichy, La Roche Posay, Avene, Dr Eris.
- Proponujemy preparaty i odżywki dla sportowców między innymi firm Maxim, Olimp, MLO.

Dr med. Aleksandra Skuratowicz
Laryngolog dziecięcy

USG ZATOK

Puszczykowo, ul. Kopernika 15
tel. dom. 819 35 18

Poznań, ul. Wojskowa 9h

wejście od ul. Wyspańskiego naprzeciw Areny
godz. przyjęć pon., śr., czw. 17⁰⁰-18⁰⁰
tel. 867 69 33

dr med. MICHAŁ RYGLEWICZ
specjalista laryngolog

Puszczykowo, ul. Klonowa 2, tel. 813-34-68



Hurtownia
Specjalistyczna

Kupiec Roku: 2000, 2001, 2005

Poznań, ul. Podchorążych 22/24 (Grunwald)

Tel./fax 061/861 70 00

Tel. 061/861 04 98, 861 70 17

e-mail: biuro@saba.info.pl

godz. otwarcia: soboty 8.30-13.30

SZEROKI ASORTYMENT
POLSKICH WYROBÓW:

- SZKŁO UŻYTKOWE I ARTYSTYCZNE
- PORCELANA • KAMIONKA
- SZTUĆCE

SKLEP FIRMOWY:

Poznań, ul. Głogowska 41
tel. 0 61 / 865 19 39



62-050 MOSINA KROSNO, UL. POLNA 61
TEL./FAX (061) 8-191-925
TEL. 0507 084 724, 0507 084 726

PRODUCENT MEBLI
KUCHENNYCH I BIUREK

CENY
PRODUCENTA

Czynne:
PN. PT. 9-18
SOB. 9-15

sklep oferuje meble pod wymiar

- meble kuchenne
- szafy
- biurka
- sprzęt AGD - zabudowa
- płytki ceramiczne: posadzkowe, ściennie przemysłowe, elewacyjne
- podłogi panelowe
- panele ściennie



RATY
BEZ ŻYRANTÓW

D & T Projekt
MEBLE KUCHENNE

SPRZĘT AGD DO ZABUDOWY
I WOLNOSTOJĄCY

www.dtprojekt.pl

Salon producenta: Os. Zwycięstwa pawilon 109, Poznań
tel./fax 8265-488, tel. kom. 609 570-165,
pon-pt 11.00-18.00
System sprzedaży ratalnej AIG

PORTA
DRZWI

Autoryzowany
Punkt Sprzedaży
F.H.U. „DEPO”

MOSINA ul. LESZCZYŃSKA 9
tel. (061) 819 10 60, 0 607 616 067

Godziny otwarcia:

pon.-pt. 8.00-17.00, sob. 9.00-13.00

- szeroki wybór drzwi zewnętrznych i wewnętrznych
- fachowe doradztwo
- montaż
- panele podłogowe
- panele boazerijne
- parapety okienne

RATY! CENY PRODUCENTA!

BIURO OBROTU NIERUCHOMOŚCIAMI
„SKIBIŃSKI”
KUPNO, SPRZEDAŻ, WYNAJEM

Wiesław Skibiński

Państwowa Licencja Zawodowa nr 15-45
Nadana przez Prezesa Urzędu
Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast

62-050 Mosina ul. Dworcowa 13
e-mail: bonskibinski@wp.pl
www.skibinski.gratka.pl

tel./fax: (061) 813 67 88
tel.: (061) 813 67 90
tel.: 0 604 223 830



APTEKA „W STARYM DOMU” W PUSZCZYKOWIE WYRÓŻNIONYM LAUREATEM IV EDYCJI OGÓLNOPOLSKIEGO KONKURSU APTEKA BEZ BARIER

Apteka „W starym domu” z Puszczykowa, prowadzona przez Annę Bererzańską, otrzymała wyróżnienie w IV edycji ogólnopolskiego konkursu APTEKA BEZ BARIER. Konkurs organizowany jest co roku przez toruńskiego dystrybutora leków, firmę Torfarm S.A, Stowarzyszenie Przyjaciół Integracji, oraz Fundację „Polska bez barier”.

Wychodząc naprzeciw potrzebom osób niepełnosprawnych, starszych oraz matek z dziećmi, właścicielka podjęła decyzję o przebudowie lokalu tak, aby dostosować ją do potrzeb najbardziej wymagających pacjentów. Wejście do apteki znajduje się na poziomie zerowym. Zamontowano automatycznie otwierane drzwi, co jest bardzo wygodne dla pacjentów. Wnętrze apteki jest przestronne i umożliwia pacjentom swobodne poruszanie się po lokalu. Aby stworzyć lepszy kontakt pomiędzy pacjentami a farmaceutami, zlikwidowano szyby na ladach ekspedycyjnych, a same laday obniżono do wysokości 70 cm. W aptecce znajduje się specjalne

miejsce do odpoczynku dla osób starszych oraz przeszklony pokój magistralny, w którym obsługiwane są osoby wymagające większej opieki.

Apteka prowadzi poradnictwo farmaceutyczne dla pacjentów. Osoby mające problemy z poruszaniem się mogą zasięgnąć porady drogą telefoniczną lub internetową.

Właścicielka nie poprzestaje na tym, co osiągnęła. W najbliższym czasie planowana jest rozbudowa apteki o kolejne stanowisko, gdzie przewidziane jest również wejście z poziomu zerowego i automatycznie otwierane drzwi.

Do wprowadzenia zmian architektonicznych zmobilizowała właścicielkę codzienna obserwacja pacjentów, z trudem nierzadko otwierających ciężkie drzwi. Stało się to początkiem szeroko zakrojonych zmian. Nie bez znaczenia było też zamieszczone w branżowym piśmie ogłoszenie o Konkursie APTEKA BEZ BARIER.

Agnieszka Rusinek



Kancelaria Podatkowo-Prawna LAURUS

Poznań, ul. Wrocławska 9/6, tel. 061 852 36 97, fax 061 662 39 02

- doradztwo
- wnioski o środki unijne
- biznesplany
- księgowość podatkowa i bilansowa
- dokumentacja dla ZUS
- zastępstwo w postępowaniu sądowo-administracyjnym
- reprezentowanie firm wobec aparatu skarbowego i ZUS



www.laurus.poznan.pl
ps@laurus.poznan.pl

BIURO RACHUNKOWO-PROJEKTOWE



mgr inż. Dorota Kaczmarek

ul. Poznańska 101, 62-040 PUSZCZYKOWO tel. (061) 8194-572

BIURO PODATKOWO KSIĘGOWE

Bii Ans S
Audytor

Rok założenia 1991

Oferuje: * Pełen zakres usług księgowych
* Doradztwo podatkowe
* Rozliczenia ZUS
* Sprawy kadrowe
* Biznes plany
* Badania sprawozdań finansowych

62-040 Puszczykowo ul. Kasprowicz 11

tel./fax (061) 813-37-04, tel. kom. 0603-139-704
e-mail: biuro.podatkowe@vianet.pl

mgr Zbigniew Czyż
doradca podatkowy nr ewid. 01000



BIURO RACHUNKOWE

— **Lucjan Kiciński** —

ul. Dworcowa 79
62-040 Puszczykowo
tel./fax 061 8193-135
tel. kom. 507 097 389
e-mail: biuro@kicinski.pl

Licencja Ministerstwa Finansów

UŻYWANE MEBLE
BELGIJSKIE I HOLENDERSKIE



- antyki
- komplety wypoczynkowe
- artykuły dekoracyjne

Zapraszamy:
wt.-pt. 10⁰⁰ - 18⁰⁰
sob. 12⁰⁰ - 16⁰⁰
niedz. 10⁰⁰ - 14⁰⁰

ul. Dworcowa 17, 62-041 Puszczykowo, tel. 506 116 286, 505 020 605

Zakład Kuśnierski "ALSKÓR"

*"Zima tuż tuż o kożuchu pomyśl już
a i futro kupić możesz
- Alskór Ci w tym pomoże"*

kożuchy futra kurtki kotnierze
ze skór naturalnych



na sprzedaż i zamówienie
CENY PRODUCENTA
szycie przeróbki naprawa:

szybko, tanio i fachowo

WYPRZEDAŻ KOŻUCHÓW

Poznań, Os. Boh. II Wojny Światowej 62
(Rataje, za Selgrosem)

Pon.-pt. godz. 11-17 Sob. godz. 10-15
tel.: 8871-322; kom.: 0601 880 986

BIURO RACHUNKOWE URZĘDNIK

Tomasz Dolczewski

62-040 Puszczykowo, ul. Nadwarciańska 48
tel./fax (061) 81-94-685, tel. 81-933-55



AUTO SERWIS



LS

lider serwis

RYSZARD OSUCH

mechanika, elektryka,
komputerowa diagnostyka silnika
oponiarstwo-części - NAPRAWY
GAZ - Montaż i Serwis

PUSZCZYKOWO, ul. Poznańska 8, tel./fax 8194-705

Wielkopolska SKOKO POŻYCZKA DLA EMERYTÓW I RENCISTÓW
BEZ PORĘCZYCIELI

MAX. KWOTA BEZ OGRANICZEŃ
MAX. OKRES SPŁATY 36 miesięcy
OPŁATA PRZYGOTOWAWCZA 19,00 zł.

9,99%

prowijają tylko

2,50%*

ZAPŁAĆ
RACHUNKI
od 1 zł

Ul. Kraszewskiego 11; 62 -041 Puszczykowo; tel: 633 63 83; www.wielkopolska.skok.pl

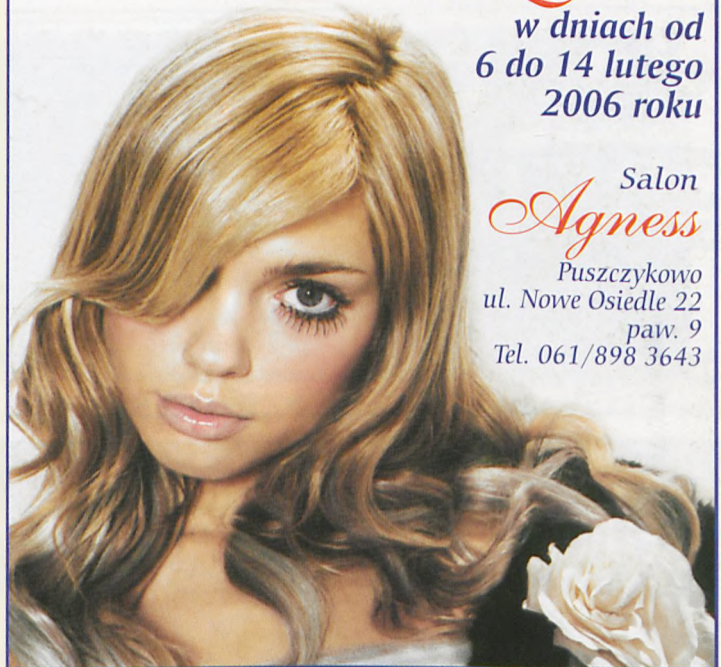
Z okazji 1 rocznicy otwarcia
Salonu Kosmetycznego
zapraszamy do realizacji
Kuponu Rabatowego
Upoważniającego do bezpłatnego
makijażu oraz oceny stanu skóry!!!

*P*erdecznie Zapraszamy

w dniach od
6 do 14 lutego
2006 roku

Salon
Agness

Puszczykowo
ul. Nowe Osiedle 22
paw. 9
Tel. 061/898 3643



FOTOGRAF 061-8207-610

